

Mój list do prezydenta

24 lipca 2012

Szanowny Panie Prezydencie,

piszę, żeby wyrazić swoje przerażenie ustawą “szczepionkową”, którą przyjął Sejm i Senat.

Mój list nie jest gotowcem, odpisanym od żadnej organizacji. Piszę we własnym imieniu i bardzo proszę się zastanowić nad pewnymi kwestiami.

Gdyby szczepienia były skuteczne i bezpieczne, to ludzie sami pędziliby do punktów szczepień, bo kto nie chciałby być zdrowy – chyba tylko wariat!

Czy sądzi Pan, że naród zwariował i wszystkich ogarnęła mania samobójcza? Wolne żarty, wbrew temu, co o narodzie mówi min. Piecha POLACY NIE SĄ IDIOTAMI!

Skoro ludzie nie chcą się szczepić, to znaczy, że szczepienia nie działają. Skoro tak wielkie masy tak gwałtownie się buntują, to znaczy, że już się zorientowały, że to wszystko nie jest robione dla ich dobra. Ludzie wiedzą, bo doświadczyli tego na własnej skórze i na skórze swoich dzieci, że szczepienia bardzo szkodzą.

W takim razie dlaczego szczepienia są narzucane siłą?

Odpowiedź jest oczywista: dla pieniędzy!

Jeżeli udałoby się zmusić wszystkich ludzi świata do zaszczepienia, to znaczy, że kartele farmaceutyczne sprzedałyby 7 miliardów ampułek szczepionek. Proszę sobie policzyć, jaki to daje zysk.

Czy wobec perspektywy zgarnięcia takiej góry szmalu ktokolwiek może zachować zdrowy rozsądek?

Firmy farmaceutyczne to najbogatsze korporacje na świecie i wiedzą, że kto smaruje, ten jedzie. Posmarowali więc komu trzeba i stał się cud: wszyscy prawodawcy stali się jednomyślni!

Proszę też wziąć pod uwagę fakt, że Sanepidy handlują szczepionkami, więc zachodzi tu konflikt interesów, bo instytucja odpowiedzialna za zdrowie narodu nie może zarabiać sprzedając leki i szczepionki. Dlatego apeluję o przyjrzenie się układowi korupcyjnym w tej całej sprawie.

Jest oczywiste, że takie ustawy są zatwierdzane pod hasłem "dla waszego dobra". W rzeczywistości chodzi wyłącznie o dobro tych, którzy na tym zarabiają.

I na zakończenie: ta ustawa jest niezgodna z Konstytucją, która wyraźnie stanowi, że nie wolno nikogo zmuszać do poddawania się zabiegom. Tak więc obowiązek szczepień stanowi naruszenie mojej nietykalności cielesnej i mojego prawa do samostanowienia. Pacjent musi wyrazić świadomą i dobrowolną zgodę na każdy zabieg medyczny, ale ta ustawa znosi to prawo, zastępując je przymusem, i to nawet nie sądowym, lecz wydanym przez lekarza, felczera lub pielęgniarkę.

Nie godzę się, aby mnie traktowano jak barana lub inne zwierzę hodowlane.

Jestem osobą odpowiedzialną i świadomą i to do mnie należy podejmowanie decyzji, czy chcę, czy nie chcę się szczepić. Ta ustawa mnie ubezwłasnowolnia i przeciw temu ostro i zdecydowanie protestuję.

Pozdrawiam: Maria Sobolewska

Źródło: [Jestem za, a nawet przeciw](#)